N^ro 225.

WARSZAWA.
Poniedziałek d. 22 Sierpnia 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.



Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Salus populi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Postanowienie Rządu Narodowego pod dniem 9. b. m. do liczby 8630 wydane, obejmujące dodatkową organizacyą straży ogniowéj w stolicy w czasie oblężenia podaje do wiadomości publicznéj.

RZĄD NARODOWY.

Chcąc zabezpieczyć miasto Warszawę od pożarów, wczasie oblężenia przez spieszny i stosowny ratunek stanowi się co następuje.

Art. 1. Straż ogniowa w stolicy uorganizowana stosownie do przepisów przez Komisyą Rządową spraw wewnętrznych i policyi pod dniem 17 Lutego t. r. wydanych przechodzi pod zarząd i rozkazy komendanta wtym celu wyznaczonego i formować będzie korpus pompierów.

Art. 2. Dla zapewnienia aby posługa dawała należytą rękojmią wczasie potrzeby, a mianowicie oblężenia stolicy, będą ustanowieni w każdym cyrkule miasta Kapitanowie pompierów, których dowódzca do zanominowania przedstawi.

Art. 3. Cyrkuł każdy podzielony będzie na 4 wydziały, zostające pod zarządzeniem szczególnych oficerów, pod których rozkazami zostawać będą dwudziestnicy i ludzie do korpusu pompierów należący.

Art. 4. Komendanta, Kapitanów, pompierów i oficerów do wydziałów po cyrkułach wyznaczonych, Rząd naprzedstawienie Komisyi Rządowéj spraw wewnętrznych i policyi mianować będzie.

Art. 5. W każdym wydziale stać powinny w czasie oblężenia dniem i nocą dwa wozy po parę koni z beczkami wodą napełnionémi, z stągwiami, i sikawka kompletna z zaprzęgiem, przy któréj ciągle sprycmajster i pomocnik znajdować się powinien.

Art. 6. Urząd Municypalny zaopatrzy w stosowną liczbę sprycmajstrów i pomocników płatnych.

Art. 7. W każdym wydziale będzie na straży codziennie a to dniem i nocą jeden człowiek ze straży bezpieczeństwa przy wozach i sikawce, a wczasie oblężenia drugi do patrolowania z grzechotką.

Art. 8. Kapitan czuwać będzie nad wszystkiém co się dotycze służby w całym cyrkule, pod jego komendą zostawać będą 4 oficerów niższych, którym stosowną liczbę dwudziestników odda. Raporta zdawać będą codzień komendantowi.

Art. 9. Każdy oficer w wydziale ustanowiony mieć będzie nadzór nad ludźmi do straży ogniowéj w jego rewirze należącymi i utrzymywać będzie kotrolę tych ludzi, jako też narzędzi ogniowych. Każdy dwudziestnik zaś mieć będzie 20 ludzi pod swoją komendą.

Art. 10. Na przypadek ognia w którym cyrkule, wszyscy dwudziestnicy z każdego wydziału staną bez zwłoki, zbiorą ludzi swego rewizu i pośpieszą z nimi natychmiast do oficera który z nimi uda się na miejsce pożaru. Toż samo uczynić winna służba z cyrkułów przyległych temu cyrkułowi, gdzie się wszczął pożar. Służba zaś w cyrkułach dalszych zebrać się powinna, lecz czekać ma na odebranie rozkazu, czyli ma przybydź na ratunek lub nie. Wczasie zaś ogólnego ataku, cała służba pompierska w swoich stanowiskach zebrać się powinna.

Art. 11. Urząd Municypalny zarządzi bezzwłocznie rewizyą wszelkich narzędzi ogniowych, tak skarbowych jako i prywatnych po domach przez Intendenta magazynu kar, zapewni dostateczną liczbę wozów, koni i sikawek, a zepsute narzędzia, każe natychmiast naprawić za zgłoszeniem się komendanta.

Art. 12. Intendent magazynu kar, czuwać ma nad dobrym stanem narzędzi ogniowych pod nadzorem komendanta.

Art. 13. Urząd Municypalny zapewni się aby właściciele domów, stosownie do istniejących rozporządzeń, zaopatrzeni byli w narzędzia ogniowe, aby studnie wpodnó-

rzach i dziedzińcach w dobrym były stanie i aby każdy właściciel stróża lub w niedostatku tego najemnika do ratunku utrzymywał.

Art. 14. Wszyscy ludzie do służby ogniowéj należący, jako też dwudziestnicy i sprycmajstrowie, nosić powinni znaki dotychczasowemi rozporządzeniami przepisane. Oficerowie zaś mają nosić szarfy białe na lewéj ręce.

Art. 15. Oficerowie dwudziestnicy, obowiązki swoje niedopełniający, karani będą podług praw wojskowych, właściciele domów zaś którzyby ludzi kontrolą objętych do ratunku nie dostarczyli, lub z dostarczeniem opóźnili się ulegną karze, którą oddzielne przepisy oznaczą.

Art. 16. Komendant pompierów we wszystkich szczegółach Administracyi i narzędzi porozumiewać się będzie z Urzędem Municypalnym.

Art. 17. Przepisy instrukcyi z d. 17 Lutego t. r. wczém się niesprzeciwiają niniejszéj organizacyi w całéj pozostają mocy.

Art. 18. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma bydź umieszczone, poleca się Komisyi Rządowéj spraw wewnętrznych i policyi, tudzież Jenerałowi Gubernatorowi miasta stołecznego Warszawy.

w Warszawie dnia 9 Sierpnia 1831 r.

Minister Spraw Wewn. i Policyi (podp.) *Gliszczyński*. Prezes Rządu w zastępstwie (podp.) *Morawski*. Radca Sekretarz Jlny Rządu (poop.) A. *Plichta*.

Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Jlny Rządu
(podp.) A. *Plichta*.

Za zgodność
za Sekretarza Jlnego Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi
(podp.) *Gonaszewski* Sekretarz Wydziału.
Wierzytelność kopii poświadczam
J. K. *Ordyniec*.

Zarazem zaś Urząd Municypalny wzywa właścicieli domów w stolicy tutejszéj, iżby stosownie do artykułu 14 postanowienia powyż wyrażonego, i stosownie do istniejących rozporządzeń, zaopatrzyli się w potrzebne narzędzia ogniowe, niemniéj iżby studnie i pompy w podwórzach i dziedzieńcach znajdujące się w dobrym stanie i należytym porządku utrzymywane były, nadto aby każden właściciel stróża lub w niedostatku tego najemnika do ratunku na przypadek potrzeby utrzymywał. — w Warszawie dnia 20 Sierpnia 1831 r. — Referendarz Stanu Vice-Prezydant, *Gerlicz*. — J. K. *Ordyniec*.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy*. Ponieważ co moment spodziewać się należy ataku nieprzyjacielskiego na naszą stolicę, przeto urząd municypalny na taki przypadek następujące wydaje rozporządzenie:

1. Szynki ordynaryjne mają bydź dziś i dni następnych o godzinie 9 wieczór zamknięte, kawiarnie zaś, cukiernie, i handle win, o godzinie 10téj.
2. Natychmiast komisarze cyrkułowi zawiadomią właścicieli domów aby za danym rozkazem w czasie ataku wszystkie domy, szynki i sklepy były pozamykane.
3. Cała policya zacząwszy od komisarzy cyrkułowych, aż do dozorców ma bydź na ulicach dla przestrzegania spokojności i porządku a mianowicie:
   a) Aby za danym znakiem, szynki, sklepy i domy były pozamykane.
   b) Przestrzegać, iżby ludzie niepotrzebnie po ulicach się nie włóczyli.
   c) Aby nigdzie żadnego tłumu nie dozwolić.
   d) Aby fury, dorożki i powozy nigdzie na ulicach nie stały, tylko po placach przepisami policyjnemi wskazanych.
4. Wszyscy właściciele domów, tudzież ich lokatorowie i majstrowie, obowiązani są dawać ciągłe baczenie na swych służących, czeladź i wyrobników, aby już z domów nieoddalali się, a mianowicie aby przed 9tą już w domach znajdowali się, w czasie ataku zaś, poruszenia wojska, lub silnéj kanonady aby nikt z domów na ulicę nie wychodził, ani służących swych bez ważnych przyczyn nie wysyłał.

Skutku niniejszego rozporządzenia komisarze cyrkułowi pod własną osobistą odpowiedzialnością dopilnować mają. — w Warszawie dnia 21 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu Vice-Prezydent, *Gierlicz*.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy*. Wskutku rozkazu JW. Jenerała Gubernatora z daty wczorajszéj Nr 681 Urzędowi Municypalnemu wydanego, podaje do powszechnéj wiadomości że z powodu, iż nieprzyjaciel dnia wczorajszego pokusił się podpalić most na Wiśle, a podpalacze udawali się za rybaków; wydane zostało właściwym urzędom policyjnym najmocniejsze polecenie w przestrzeganiu, iżby nikt nie ważył się pod żadnym pretextem pływać po Wiśle w przestrzeni fortyfikacyi Warszawy, dla czego więc, wszelkie statki na ląd wyciągnięte przynajmniéj o sto kroków od wody umieszczone lub pod most zebrane w dniu dzisiejszym zostaną. — Warszawa d. 21 Sierpnia 1831 r. — Referendarz Stanu Vice-Prezydent, *Gerlicz*.

— *Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy*. Ma zaszczyt niniejszém zawiadomić szanownych obywateli miasta Warszawy, że suma zebrana na ucztę dla korpusu Jenerała Dembińskiego wynosiła:

a) Z składek przez Komitet zaopatrywający wojsko w żywność zł. 1435 gr. 26.

b) Z składek przez pośrednictwo Gwardyi Narodowéj zebranych zł. 10,166 gr. 7.

Zakupione mięso, chleb, wódka, tytuń i t. d. za sumę ad *a*) wraz z temi produktami które obywatele dostarczyli w naturze, rozdane zostały proporcyonalnie pomiędzy wszystkie oddziały korpusu jak o tém poświadcza szczegółowy raport złożony Radzie Municypalnéj, przez WW. członków Komitetu Mioduszewskiego, Rapczyńskiego, Dellinger i Poziomkiewicza. Rada Municypalna po porozumieniu się z obywatelami i dowódzcą korpusu Jenerałem Dembińskim uznała za najstosowniejsze sumę zł. 10,166 gr. 7 zebraną przez pośrednictwo Gwardyi Narodowéj rozdzielić pomiędzy żołnierzy i PP. oficerow niższych stopni. Tym celem Jenerał Ruttie w zastępstwie Jenerała Dembińskiego zgromadziwszy WW. dowódzców oddziałów uradził wraz z nimi aby każdemu żołnierzowi dano po jednym a podoficerowi po zł. 2, reszta zaś aby w równych częściach rozłożona pomiędzy PP. ofice-

rów z których zamożniejsi najwłaściwszy pożytek zrobić potrafią na korzyść potrzebniejszych kolegów ze szczupłych działów na nich przypadających. Stosownie więc do tego likwidacyą na każdy oddział podług jego sytuacyi wygotowaną, poświadczoną przez Jenerała Ruttie i dowódzcę, Prezes Rady Municypalnéj podpisał w formie asygnacyi, za któréj odebraniem W. Pułkownik Gwardyi Narodowéj Sejdel, z złożonéj u siebie całkowitéj składki każdemu dowódzcy przynależną sumę wypłacał.

Z tego rozporządzenia wypadało:

1. Dla strzelców słonimskich	Złp.	757.	gr. —
2. Dla 13 pułku ułanów	„	2,860.	„ —
3. Dla 18 pułku piechoty liniowéj	„	2,132.	„ —
4. Dla pułku jazdy poznańskiéj	„	1,571.	„ —
5. Dla 26 pułku piechoty liniowéj	„	1,080.	„ —
6. Dla 3 pułku strzelców pieszych	„	1,428.	„ —
7. Dla oddziału saperów	„	143.	„ —
Razem	Złp.	9,971.	gr. —
Zostaje reszty funduszu do dalszéj dyspozycyi i pierścionek	„	195.	„ 7.
Ogół według protokułu	Złp.	10,166.	gr. 7.

Rada Municypalna mniemała za swój obowiązek złożyć publicznie niniejsze wyjaśnienie, z którego łatwo przekonać się można, ile troskliwą była o przyzwoite użycie sumy z tak życzliwém i bràterskiém sercem zniesionéj przez mieszkańców Warszawy dla przyjęcia z tyłu niebezpieczeństw i trudów wracających współbraci. — w Warszawie d. 19 Sierpnia 1831 r. — Prezes, *Garbiński.* — Radca pióro trzymający, A. *Podbielski.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Gdy Komitet do zakładania fabryk saletry w Warszawie ustanowiony, potrzebnje do ługowania téjże saletry znacznéj ilości Potażu, Rada municypalna wzywa wszystkich mieszkańców stolicy, aby popioły z ognisk swoich codziennie zbierali, w jedno miejsce składali, i furmankom które w tym celu urządzone, od domu do domu objeżdżać będą, wydawali. Mieszkańcy Warszawy, którzy w ponoszeniu rozlicznych ofiar nikomu uprzedzić się nie dają, tém mniéj uchylać się będą od tego obowiązku, który żadnego kosztu za sobą nie pociągnie.

W Warszawie dnia 20 Sierpnia 1831 r.

Za Prezesa, *Osiński.*

Radca pióro trzymający, Jan Kanty *Wołowski.*

— Zastępcą Wodza Naczelnego, mianowany jest Jenerał Kazimierz Małachowski. Szefem sztabu zostaje jeszcze Jen. Łubieński, a Kwatermistrzem Jeneralnym Jenerał Prądzyński.

— Teodor Morawski powołany został na Ministra spraw zagranicznych, a Kasztelan Lewiński na Ministra Sprawiedliwości. Opinia publiczna zaspokojoną jest temi wyborami.

— Ludwik Osiński wybrany został zastępcą Prezesa Rady municypalnéj.

— Jeden z twórców rewolucyi, Pułkownik Zaliwski, ma bydź komendantem Pragi a Xawery Bronikowski Vice-Prezydentem stolicy.

— Pułkownik Jerzmanowski miał wylądować w Połądze z legią Polską i ochotnikami Francuzkimi. Jest to sławny dowódzca gwardyi ułanów Polskich Napoleona. Towarzyszył Jerzmanowski swojemu Wodzowi na Elbie, póżniéj mając przez Moskali zabroniony powrót do ojczyzny, bawił ciągle we Francyi, zawsze dla Polski pracując.

— Za Pragą zabrano onegdaj nieprzyjacielowi jedno działo i 60 jeńców.

— Pułkownicy Rożycki Samuel i Sierakowski Wacław, otrzymali stopień Jenerałów brygady. Narcyz Hr. Olizar Senator Kasztelan ozdobiony został krzyżem wojskowym złotym za poświęcenie się podczas powstania na Wołyniu. W nagrodę takiejże zasługi ozdobieni zostali krzyżem wojskowym srebrnym Stanisław Hr. Worcel Poseł Rowieński, Xawery Godebski Poseł Łucki, Teodor Hr. Pociéj i Władysław Hr. Moszyński. Dowódzca powstania Augustowskiego Antoni Baron Puszet Podpułkownik, postąpił na Pułkownika i ozdobiony został krzyżem wojskowym złotym. Leon Książe Sapieha Podporucznik adjutant Naczelnego Wodza, postąpił na Porucznika.

— Obywatele uwięzieni przed kilką dniami z powodu wypadków nocy 15 b. m., jako to: znany z patryotyzmu i poświęcenia Ksiądz K. A. Pułaski, Płużański, Czyński, Doktor Brawacki i inni, uniewinnieni zostali wczoraj wyrokiem sądu nadzwyczajnego wojennego i dziś zapewne odzyskają wolność. Opinia publiczna zaraz przy uwięzieniu przepowiadała ich niewinność, ale ze zgrozą można było dostrzedz, jak się cieszyli nieprzyjaciele sprawy naszéj, że cień zarzutów padł na osoby, których patryotyzm i miłość wolności rumienią wyrodków. Wyrok sądu jest tryumfem nieskażonych obywateli i był koniecznie nawet dla dobra ich i narodu potrzebny. Dziennik *Zjednoczenie*, który pomimo powszechnego oburzenia, wiernie służył aż do końca Skrzyneckiemu, i systematowi który musiał sprowadzić wypadki nocy 15 Sierpnia, potępia dziś prawych ojczyzny synów. Wyrok jest ich tarczą, a potępianie *Zjednoczenia* chlubą.

— Wiadomo jest, iż nastąpiła jakaś korespondencya między Rożnieckim i Jen. Skrzyneckim, pragnął naród wiedzieć o niéj, nie stało się dotąd temu zadosyć. Dziś należałoby Rządowi korespondencyą tę przejrzyć i ogłosić.

— *Zjednoczenie* doniosło wczoraj, że Referendarz Stanu *Kruszyński* mianowany został Radcą Stanu i ma pozostać w Komisyi spraw zagranicznych. Wiadomo, że Pan *Kruszyński* był główną sprężyną dotychczasowych działań naszéj dyplomacyi. System jego zupełnie więc będzie sprzeczny z systemem nowego Ministra tego wydziału, a ztąd działania mogą tylko bydź paraliżowanemi.

Polityczny wzgląd na granice dawnéj Polski.

(Ciąg dalszy.)

Polska więc po roku 1772 uszczuplona w granicach, odcięta od morza, pozbawiona stosunków zewnętrznych, chociaż jeszcze dosyć silna i rozległa, zostawała pod wpływem trzech gabinetów, a szczególniéj pod gwarancyą Petersburskiego. Czas ten nie był straconym dla Polski, kilkanaście lat pokoju pokrzepiły siły narodu, wychowanie młodzieży obywatelskie i naukowe rokowało pomyślniejszą

przyszłość, poczęły się ukazywać pisma rozmaitych publicystów, które silnie zainteresowały Polskę, szczególniéj dzieło Staszyca „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego.“ W dziele tém wykazuje Staszyc wady ciążące nad Polską, że Polska chociaż uszczuplona, co do rozległości jeszcze równa się Francyi; co do ludności, chociaż ta w krótkim czasie mogłaby się powiększyć, jednakowoż i teraz przechodzi wiele państw niepodległych i silnych, że 16 milionów dochodów państwa, są bardzo małym funduszem, że owszem Polska bez przeciążenia mieszkańców mogłaby utrzymywać sto tysięcy wojska. Drugiém ważném dziełem noszącém cechę urzędową przysłużył się Andrzéj Zamojski przez wygotowanie księgi praw (kodexu); księga ta chociaż z przyczyny górujących wówczas namiętności nad prawdą, źle była przyjętą, atoli po upływie kilku lat, kiedy się więcéj w tym zbiorze rozpatrzono, więcéj znalazło zwolenników, i sejm wielki umiał korzystać z pracy Zamojskiego. (1)

Uczone prace Ostrowskiego, Skrzetuskiego i wielu innych publicystów, pisma téż peryodyczne, rozmaite broszury Kołątaja, gotowały reformę polityczną, do któréj się naród sposobił. Nieszczęściem Polski było, że ludzie nierewolucyjni, brali na siebie kierunek rewolucyi, powtarzano w czasie zapadnięcia wiekopomnéj ustawy 3 Maja 1791 roku, która nas miała zrewolucyonować: „Król z narodem, naród z Królem.“ Król więc był naczelnikiem téj rewolucyi, jemu powierzono naczelne dowództwo wojska, wysłano jednocześnie do dworów zagranicznych świetną dyplomacyą, któréj obowiązkiem było popierać sprawę narodu; lecz wtenczas jak i teraz potrzeba było świetnych zwycięztw, żeby dyplomacya dobrze odbijała, kiedy témczasem wiadomo jest, o ile działanie Króla nieszczere i bojaźliwe zparaliżowały zapał narodu i wojska, przygotowały drugi zabor Polski. Polska na nowo uszczuplona, w granicach swoich prawie jak teraźniejsza Wiedeńska, zalana po prowincyach i w stolicy wojskiem najezdniczém, otoczona sąsiadami chciwemi jéj zguby, bez stosunków zewnętrznych, (2) szukała ocalenia w rewolucyi 1794 roku. W takim stanie rzeczy ani dawna przeważna, i wzgardzona Targowica, ani słaba arystokracya, któréj część uszła z kraju, część zaś pogardzona i przy zaborze papierów legacyi Rosyjskiéj o zdradę przekonana, nie mogła skutecznie służyć; lecz przybyli w pomoc ojczyznie nieustraszeni i prawdziwi patryoci, a na ich czele wezwany powszechną opinią najcnotliwszy bohatyr, rycerz bez skazy, obrońca wolności dwóch światów Kościuszko. Potrzeba było mieć jego duszę i patryotyzm, żeby podołać tak wielkiéj sprawie. Znalazł on skarb bez pieniędzy, kraj bez wojska, arsenały bez broni i amunicyi, a jednak przyjął na siebie trudny obowiązek zbawcy, *wolnéj*, *całéj i niepodległéj ojczyzny*. Patryotyzm jego był najczystszy, umysł jego i charakter nie skrępowany żadnemi przesądami, nie umiał w drobnych intrygach kartować wielkich zamiarów, nie wspierał się on na żadnych filarach i filarkach arystokracyi, owszem widzimy, że na nim tylko, na jego cnocie i talentach wszyscy się opierali. Król wzgardzony i bez władzy na łasce stoi Kościuszki, Józef Poniatowski z naczelnie dowodzącego, robi sobie zaszczyt i godzi się z opinią przechodząc pod rozkazy Kościuszki, Sapieha Jenerał artyleryi i Marszałek sejmu konfederacyi Litewskiéj, służy w artyleryi jako Kapitan. Kościuszko przyjaciel rewolucyi, czysty liberalista, w całém jego postępowaniu widać szacunek dla ludu, sprawiedliwość bez pochlebstwa, jawność i otwartość postępowania, o ile mógł wyszukiwał i nadgradzał zdolności i patryotyzm, dla tego i sprawcy rewolucyi nie byli pominięci, i zasługi najmniejszych dowódców i wieśniaków nawet zaszczytnie wspominane, obok zdolności wyższych oficerów którzy zasłużyli na stopnie. (3) Odziany w sukmanę rolnika Krakowskiego, nieprzyjaciel zbytku, łącząc prostotę obyczajów, kochany był od wojska, wielbiony od narodu. Kościuszko mógłby choć z cięźkością ocalić ojczyznę, błędy nawet jego nosiły cechę wyższości, lecz coraz większy brak środków, przez ścieśnienie operacyj wojennych, dawne wady organizmu staréj Rzeczypospolitéj i nowe nieszczęścia przemogły; upadł pod brzemieniem ich i naród i Kościuszko, lecz ani jeden ani drugi siebie nie shańbił. Polska w nieszczęściu szanowała swego bohatyra, i dotąd łzami oblewa pamięć Kościuszki. Czcił on religijnie *wolność, całość i niepodległość* swego narodu, zdala na wolnéj ziemi Szwajcarów oczy miał zwrócone ku Polszcze; żadne widoki, żadna ambicya nie mogła go złudzić; próżne więc były zabiegi dwóch mocarzów Napoleona i Alexandra, żeby służył za narzędzie ich nieszczerych chęci. Ostatni głos jego przy obradach Wiedeńskich ten sam miał charakter co i w roku 1794. (Dokończenie jutro.)

(1) Sejm 1766 roku dla zapobieżenia szkodliwości wynikającéj z wielości praw, ich ciemności, niezgodności i częstéj między sobą sprzeczności, uprosił Andrzeja Zamojskiego, światłego obywatela i patryotę o ułożenie kodexu. Zamojski wedwa lata skończył swą pracę i podał na sejm 1778 który dzieło to uznał za niedogodne, Zamojski wydrukował one pod tytułem *Zbior praw rządowych.* W przedmowie, która jest godna czytania, wyraża: że dawne procesa były nieśmiertelne i zawiłe, że upadek miast pociągnął za sobą upadek narodu, że chłopa oddać należy pod obronę prawa, że mu dadź trzeba obrońcę, że sądy kadencyjne są niedogodne i t. d. w układzie trzymał się porządku podług praw Rzymskich. Wyszło wiele uwag nad tém dziełem najwięcéj bezimiennych. Jekel zaś mówiąc o przyczynach odrzucenia przytacza:

1) Że w niém skasował trybunał nuncyatury Papiezkiéj.
2) Że zakazuje apelacyj do Rzymu w sprawach duchownych.
3) Że stanowi trybunał złożony z duchowieństwa i świeckich na sprawy duchowne.
4) Że wymaga ażeby wszystkie breve i bule nieinaczéj były przyjmowane, jak za zezwoleniem stanów i Króla.
5) Że zakazuje czynienia ślubów zakonnych przed pełnoletnością, wreście że ścieśnia prerogatywy stanu duchownego.
6) Nakoniec że los poddanych chciał polepszyć.

Kołątaj powiada o tém dziele, że było obrazem czystéj duszy autora

(2) Podobnie jak w teraźniejszéj wojnie Sebastiani, odpowiedział w r. 1794 Minister Angielski: „nie macie żadnego portu, przez który możnaby wam było przynieść pomoc.“

(3) Dosyć jest przejrzeć Gazetę wolną Warszawską z r. 1794.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.